

RELOOP HIFI TURN 3



Reloop jest firmą niemiecką, której produkty do niedawna można było spotkać niemal wyłącznie w sektorze profesjonalnym – mikserzy, zespoły głośnikowe, słuchawki, wielofunkcyjne kontrolery i inne cuda, ale popularność zawdzięcza przede wszystkim gramofonom, dobrze znanym w środowisku DJ.

Niedawno firma wprowadziła specjalną linię gramofonów "hajfajowych", stworzyła na tę okazję submarkę Reloop HiFi. Pierwszą propozycją był właśnie *Turn 3*, potem przygotowano tańszy *Turn 2* oraz droższy *Turn 5*. Patrząc na model *Turn 3*, trudno jednak dostrzec ślady DJ-skich korzeni producenta, gdyż pod takim projektem mogłaby się podpisać dowolna firma z "naszego" podwórka.

Konstrukcja jest ciężka i elegancka, oparta na plincie z MDF-u, polakierowanej na wysoki połysk. Talerz o średnicy 12 cali to odlew aluminiowy, wyposażony w dodatkowe "wkładki" – gumowe absorbery drgań. Napęd paskowy jest zamknięty pod talerzem, bez dodatkowego subtalerza, odlew przygotowany z dodatkowym, wewnętrznym kołnierzem. Silnik prądu stałego ulokowano w niewielkiej odległości od osi talerza, więc pasek jest krótki, a to tworzy potencjalne problemy z przenoszeniem drgań na płytę; dlatego też Reloop ma specjalną jednostkę napędową, nazwaną przez producenta niskowibracyjną.

Ramię ma typowe zawieszenie kardanowe, rurka jest prosta i osadzona w niewielkiej tulejce połączonej z systemem łożysk. Główna kątowa jest odłączana za pomocą złącza GM/SME. Układ regulacji nacisku igły rozwiązano tradycyjnie, na tylny trzpień nakręcamy okrągłą przeciwwagę, natomiast za anti-skating odpowiada wygodne pokrętko osadzone w dolnym kołnierzu kolumny.

W lewym przednim narożniku zainstalowano pokrętko, którym wybieramy prędkość obrotową (33, 45, a także 78 obr./min). Reloop dodał też deklarację odtwarzania płyt... szelakowych (właśnie przy 78 obr./min), ale z zastrzeżeniem, że należy wówczas... wyposażyć *Turn 3* w specjalną głowicę odczytującą. To raczej ciekawostka niż realna możliwość.

Włącznik zasilania znajduje się na tylnej ścianie, gdzie trudno byłoby za każdym razem sięgać. Talerz startuje więc automatycznie, gdy podniesiemy ramię i przesuniemy je nad początkowe rowki płyty, a silnik zostanie automatycznie wyłączony, gdy odłożymy rurkę ramienia na podstawę lub gdy igła dotrze do wewnętrznych, końcowych obszarów nośnika (choć tego ostatniego nie udało mi się wywołać – może to kwestia kalibracji). Możemy tę automatykę wyłączyć, wówczas gramofon zachowuje w pełni manualny charakter.

Wyjścia RCA (gniazda złocone) działają w dwóch trybach (odpowiedni wybieramy przełącznikiem), podając sygnał wprost z wkładki lub po korekcji we wbudowanym przedwzmacniaczu (MM). Jest także złącze USB-B, które podaje sygnał cyfrowy do komputera. Gramofon ma więc przetwornik analogowo-cyfrowy (16 bit/48 kHz).

Największą i miłą niespodzianką jest to, że *Turn 3* został fabrycznie wyposażony w znakomitą wkładkę MM Ortofon 2M Red (igła o szlifie eliptycznym, wysokie napięcie wyjściowe – ponad 5 mV) występującą zazwyczaj w droższych gramofonach.

Tym razem przygotowanie urządzenia do pracy trwa dłużej. Do transportu zdemontowano talerz, elementy ramienia, pokrywę przeciwkurzową, zawiasy... Trochę gimnastyki wymaga też założenie paska napędowego.

ODSŁUCH

Dostaniemy analogowe nasycenie, ładne ubarwienie, a nawet sporą dawkę dynamiki i dość dokładny detal; spójność nie jest tutaj usprawiedliwieniem dla „przyklepania” dźwięku, w całym pasmie słychać niezłą wyrazistość, zdolność do pogodzenia „klimatu” z neutralnością i odpowiedzialnością za każdy element, co jest godne specjalnej pochwały.

W każdym brzmieniu jest kompromis, tutaj jest on nie tylko świetnie wyważony, ale też przynosi sporo wrażeń. To już banał, że analog ma dużo do powiedzenia w zakresie średnich tonów, jednak *Turn 3* nie idzie na skróty, ma większe ambicje i możliwości – oddaje dźwięki klarownie, a nie tylko plastycznie, potrafi pokazać wyraźniejsze kontury, a nie tylko „substancję”.

“Nie przegrzewa” muzyki, nie koncentruje jej w centrum i na pierwszym planie, swobodnie buduje przestrzeń i oddaje akustyczny „oddech” dobrych nagrań.

W rockowych kawałkach ma dość wigoru, abyśmy chcieli ich słuchać, soprany są czyste i dźwięczne, a bas... dość krótki, *Turn 3* nie będzie nas nim czarował i osaczał. Ale dzięki temu brzmienie jest bardziej zwinne i energetyczne.

Wszystko to dostajemy już przy działaniu wbudowanego przedwzmacniacza gramofonowego, oczywiście zastosowanie lepszego przyniesie poprawę, ale sam *Turn 3* potrafi tak dużo, że na początku w ogóle bym o tym nie myślał.

RELOOP HIFI TURN 3

CENA

1750 zł
www.reloop.com.pl

DYSTRYBUTOR

DJ-Elevator Sp. z o.o.

WYKONANIE

Elegancki, nowoczesny gramofon z napędem paskowym, plinta wykończona na wysoki połysk, aluminiowy talerz z absorberami. W komplecie bardzo dobra wkładka Ortofon 2M RED.

FUNKCJONALNOŚĆ

Jedyny w tym gronie gramofon z automatyką sterowania obrotami silnika (i możliwością wyłączenia tej funkcji), trzy prędkości obrotowe przełączane elektronicznie, wbudowany przedwzmacniacz phono i przetwornik analogowo-cyfrowy z wyjściem USB.

BRZMIENIE

Dynamiczne i klarowne, z krótkim basem i wyrazistą średnicą. Mniej winylowe, bardziej uniwersalne.



Fabrycznie zamontowana wkładka to bardzo dobry Ortofon 2M RED.



Turn 3 obsługuje trzy standardy prędkości w sposób bardzo wygodny – zmiany zadysponujemy elektronicznym przełącznikiem.



Zawieszenie ramienia wydaje się prostą i znaną konstrukcją, ale uzupełniono ją o czujniki położenia, które automatycznie włączają obroty, gdy przesuniemy igłę nad początkowe rowki płyty.



Talerz jest wykonany z aluminiowego odlewu polakierowanego na czarno. Napęd paskowy, przekazywany na wewnętrzny kołnierz – ten element konstrukcji wygląda bliźniaczo do TN-280BT Teaca.



Panel przyłączeniowy wygląda imponująco, są tutaj również przełączniki trybów pracy przedwzmacniacza i systemu automatyki.



Przydymiona pokrywa dodaje elegancji, zadbano też o porządne zawiasy, co wśród tanich modeli nie jest sprawą oczywistą.



Ramię składa się z prostej rurki z gniazdem, w które wkręcamy kątową główkę.